

**Maria Leokadia Pajchlowa**

1919 – 1996



Dnia 8 listopada 1996 roku w 78 roku życia zmarła uległszy nawrotowi nieuleczalnej choroby, której wspaniale oparła się przed 35 laty, Maria Leokadia Pajchlowa, emerytowany docent w Państwowym Instytucie Geologicznym, wybitna znawczyni problematyki dewońskiej w europejskim wymiarze.

Pogrzeb Marii Pajchlowej odbył się 15 listopada na cmentarzu w Marysinie Wawerskim. W ostatniej drodze do grobu, gdzie spoczęła u boku swego męża Włodzimierza Pajchla, towarzyszyła Jej liczna rodzina wnuków, synów i synowych oraz bardzo liczni pracownicy Instytutu – Jej przyjaciele, koleżanki i koledzy oraz bliżsi i dalsi znajomi a także współpracownicy z różnych okresów Jej działalności.

Zegnali Ją ksiądz Wiesław Kalisiak odprowadzający Ją na miejsce wiecznego spoczynku, Stanisław Speczik – Dyrektor Naczelny Państwowego Instytutu Geologicznego oraz piszący te słowa. Grób pokryły bardzo liczne wieńce i wiązanki kwiatów, które zupełnie zasłoniły mogiłę.

Ubyła nam osoba ciągle czynna naukowo, bo aż do ostatnich chwil swego bardzo utrudzonego życia pracowała w szpitalu nad redakcją Atlasu Skamieniałości, i ciągle jeszcze obecna w Instytucie poprzez tych, którzy dowozili Jej i przywozili od Niej materiały, mapy i zredagowane części Atlasu.

Maria Leokadia Pajchlowa urodziła się, jako najstarsza z czworga rodzeństwa 19 lutego 1919 roku w Pawłowie powiat chełmski, z ojca Leona i matki Zuzanny małżeństwa Szelażków.

Świadectwo dojrzałości uzyskała w 1937 roku w Państwowym Gimnazjum i Liceum im. Stanisława Czarnieckiego w Chełmie Lubelskim. Przez ostatnie trzy lata do matury udzielała się czynnie w Związku Harcerstwa Polskiego i pełniła funkcję drużynowej.

We wrześniu 1937 roku rozpoczęła studia geologiczne na Uniwersytecie Warszawskim i do 1939 roku zaliczyła dwa lata, podejmując już 1 maja 1939 r. pracę technika w Państwowym Instytucie Geologicznym. W czasie okupacji niemieckiej była w PIG nadal zatrudniona jako technik-praktykant pracując od 1 lipca do 20 grudnia 1940 r. nad arkuszem Opatów pod kierunkiem W. Pożaryskiego oraz od 1 czerwca do 15 grudnia 1941 r. w kopalni Rudki pod kierunkiem J. Czarnockiego. W latach 1942–1944 zatrudniona była w kamieniołomach chełmskich. W lipcu 1941 roku obumarała Ją Matka a w lutym 1943 roku zmarł Jej Ojciec. Opieka nad trójkiem młodszego rodzeństwa spadła całkowicie na Marię. W październiku 1943 r. poślubia Włodzimierza Pajchla inżyniera dróg i mostów.

W 1945 r. podejmuje przerwane przez okupację studia geologiczne, a latach 1947–1950 współpracuje z Dyr. Janem Czarnockim będąc w pracach polowych Jego prawą ręką. W grudniu 1951 r. uzyskuje magisterium i rozpoczyna w PIG stałą pracę od 1 lutego 1952 r. jako starszy asystent. Przechodzi wszystkie stopnie

służbowe do adiunkta 1954 roku. Od 1 stycznia 1963 r. jest już samodzielnym pracownikiem naukowo-badawczym a 18 kwietnia 1963 roku powołana została na stanowisko docenta. Od 1 marca 1977 r. jest aż do emerytury kierownikiem Pracowni Paleogeografii w Zakładzie Stratygrafii, Tektoniki i Paleogeografii, a przejściowo również zastępcą kierownika Zakładu. Na wcześniejszą emeryturę przechodzi na własną prośbę 1 lipca 1984 roku.

Maria Pajchlowa była matką czterech synów – Tadeusza ur. 8 XII 1944 r., Jana i Stanisława, ur. 8 XI 1946 r. oraz Lecha ur. 2 VI 1952 r. Wszyscy ukończyli studia wyższe, ale jak zgodnie twierdzą żywcie studia ukończyli w matriarchacie Matki.

W czasie blisko 40 lat pracy geologicznej Maria Pajchlowa zajmowała się kartowaniem geologicznym, badaniem fosforytów Rachowa i piryków w Rudce koło Nowej Słupii oraz zagadnieniami dewonu najpierw świętokrzyskiego, następnie polskiego wreszcie europejskiego. Sukcesywnie przechodziła wszelkie wtajemniczenia geologa-badacza od stratygrafii, przez rozwój facjalny aż po paleogeografię dewonu stając się bardzo szybko wybitną znawczynią tych zagadnień.

W 1957 r. została powołana na stałego członka „Międzynarodowej Komisji Stratygrafii sylur/dewon M.K.G.”. Na sympozjach tej komisji referowała wyniki badań dewonu w Polsce (Praga 1958, Bonn – Bruksela 1960, Calgary 1967, Leningrad 1968). W 1973 r. Powołano Ją na stałego członka-korespondenta w Komisji Stratygrafii Dewonu M.K.G., co było wielkim wyróżnieniem i uznaniem przez międzynarodowe gremium Jej niezaprzeczonego autorytetu naukowego. Maria Pajchlowa była również międzynarodowym współkoordynatorem litologiczno-paleogeograficznych map dewonu w projekcie IGPC Nr 86 odgrywając w 1979 r. znaczącą rolę na konferencji w Getyndze.

Jej pasją było naukowe redagowanie atlasów i katalogów skamieniałości, w które włożyła dużo osobistego wysiłku i serca. Należałoby wymienić tutaj na pierwszym miejscu monumentalny (opinia zagranicznych recenzentów) „Atlas Geologiczny Polski – zagadnienia stratygraficzno-facjalne” 1:3000 000 zesz. 1-13 1957-1965 oraz „Atlas Litologiczno-Paleogeograficzny Polski” 1:2 000 000 1974-1975, który opracowała i zredagowała przy współpracy J. Czermińskiego. Wreszcie trzeba uwypuklić Jej udział w ostatecznym redagowaniu „Atlasu skamieniałości cz. I – paleozoik”, w którym była także autorem części dewońskiej.

Maria Pajchlowa była autorem 45 publikacji w tym wielu monograficznych i regionalnych opracowań dewońskich oraz ponad 40 prac archiwalnych. Za swoją pracę naukową została odznaczona medalem X-lecia PRL, Złotym Krzyżem Zasługi, Złotą Odznaką Zasłużonego Pracownika IG, medalem 1000-lecia, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Medalem XXX-lecia PRL oraz prestiżowym medalem Karola Bohdanowicza.

Jeśli miałbym scharakteryzować osobowość Marii, to musiałbym napisać, że była to kobieta o nadzwyczajnych cechach charakteru. Ciekawość badawcza i entuzjazm do ukochanej geologii nie opuszczały Jej nigdy. Była człowiekiem o wielkim sercu, przeogromnej uczynności i dobroci i dlatego nie mająca nigdy czasu dla własnego doktoratu. Była ponad wszelki ludzki wyraz skromna, pracowita i życzliwa. Zawsze usuwająca się w cień. Nie żądająca nigdy ani pochwał ani uznania. Cieszyła się powszechnym uznaniem, szacunkiem i sympatią całego otoczenia. Była dobrym duchem dla tych, którzy z Nią współpracowali.

W czasie ostatniej choroby była spokojna i gotowa na spotkanie tego, co nieuchronnie przyjdzie musiało. Odczuwała jednak lęk wobec cierpień, które nadejść mogły. Jednakże Opatrzność oszczędziła Jej ciężkich mąk umierania i to była nagroda za Jej dobre, godne, sprawiedliwe i pracowite życie.

Odeszła wielka, wspaniała osobowość, wzór kobiety i naukowca – legenda dewonu.

*Jerzy Znosko*